

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Chiny.

W samych Chinach wybuchnęły w różnych prowincjach rozruchy, z których najznaczniejsze są w północno-wschodniej prowincyi Kan-su. Według ostatnich wiadomości z Października roku zeszłego, buntownicy zamknęli Gubernatora i odcięli mu wszelkie związki z Gubernatorem wojennym. Na wyspie Formozie, której połowa ulega Chińczykom, powstałi przeciwko tymże mieszkańcy. W prowincyi Koei tzuen górale napadają kraj otwarty i niszczą go. Atoli nierówniejsza i dla Państwa Chińskiego niebezpieczniejsza jest wielka rewolucyja turecko-mahometanśkich ludów, która w środkowej Azyi w krótkim czasie znaczne poczyniła postępy. Nic prawie nie znaczące zdarzenie dało do tejże pierwszj powód. Mieszkańcy miasta Choten, w tak zwanej małej Bucharji, poczęli sąsiedni las wycinąć. Osada Chińska twierdziła, iż przeto naruszony jest ich szczęśny przedmiot (*fung szui*). Przyszło do utarczki, w której kilku Oficerów Chińskich poległo, i mieszkańcy wypędzili załogę. Na czele buntowników stanął niejaki Dszanggar, który w krótkim czasie (podług Chińskich źródeł) zebrał 200,000 zbrojnych ludzi. Mahometanie z białymi czapkami, zamieszkali w sąsiedztwie miasta Kaszgar, i Kirgizy zwani Burut, koczujący w stronie północnej od tychże, połączyli się z nimi. Wojsko jego podzieliło się na dwie części; jedna ruszyła przeciwko Caszcha, zapewne Caraszar; druga przeciwko Czangzhi, lub Czang-ki-hian, położonemu w stronie północnej od śniegiem pokrytego gór tańcucha, które Chińczycyowie zowią (Tian-szan) Niebieskimi górami. Rząd Chiński kazał śpiesznie wyruszyć wszystkim wojskom z siedmiu północnych prowincyj przeciwko buntownikom. Wojska te zbierają się po zachodzą Kia yu-kuan, ku zachodowi wielkiego muru położoną; Naczelnym Wodzem mianowany Czian-ling, generałny Gubernator Ili, stolicy prowincyi Dsungarei. Z temi wojskami miały się złączyć jeszcze inne wojska z kraju Mandshu, i cała armija miała zeszłego wiosny rozpocząć działania. Codzienne wydatki tegoż wojska wynoszą 70,000 uncyj srebra: (uncyja znaczy prawie tyle, co dwa talery Saskie). (G. W.)

Brazylija.

Podług słów z Rio de Janeiro z dnia 20. Maja, które przez król. bryg Skylark do Londynu nadeszły, Cesarz Dom Pedro czynił wszelkie uzbrojenia do dalszego prowadzenia wojny z Buenos-Ayres, a z Bahii, Maranhau i Pernambuko ruszyły posiłki do prowincyi Rio Grande, gdzie zdaje się, że wojska Buenos-Ayreskie wielkie odniosły korzyści, ponieważ według ostatnich wiadomości, tylko 20 mil oddalone były od miasta S. Francisco de S. Paulo, gdzie wojska Brazylijskie stanęły i nieprzyjaciela oczekują, z tąd pod tēm miastem nowej spodziewają się potyczki. Tymczasem układano się w Rio o pokój, i Pełnomocnik Buenos-Ayreski, Seunor Garcia, który w tym celu bawił w stolicy Brazylii, aby za pośrednictwem Pośła Angielskiego w Buenos-Ayres, Lorda Ponsomby, i na Dworze Cesarzkim zawierzycielionego Pośła Angielskiego, Roberta Gordona, zawarł pokój, miał zapewnić, że rząd jego życzy sobie szczerze załatwić spory z Brazyliją, chociaź oręż jego okazał się zwyciężkim.

Adres dziękczynny Izby Deputowanych do Cesarza Jmci, uchwalony został po znacznych dyskusyjach, ponieważ wyrażono nieukontentowanie z wojny przeciwko Buenos-Ayres, i P. Dias przez wielu wsparty, żądał wyraźnie, aby w Adresie nalegano koniecznie o pokój; atoli po przestano na następującem skłonnem wyrażeniu się w tym względzie: »Jak dalece Izba uznaje, że prawo wypowiedziania wojny i zawierania pokoju należy do rządu, przypuszcza oraz, że mądrość i sprawi dliwość powinny przewodzić w radzie rządu, i onegoż rozporządzeniami kierować, aby nigdy sława, nadzieje i szczęście narodu nie były zagrożone, i w najpochlebniejszym umiemanju, że postępowanie rządu tego było rodzaju, zapewnia teraz Izba Jego Cesarzką Mość, jak to już pierwej uczyniła, iż nie przestanie wszelkimi w jej mocy będącemi środkami rząd wspierać, i nie dopuści, aby sława naroda narażoną została.«

Senat mówi w swoim adresie: »Senat umiennie cenić osobiste ofiary, jakie W. C. Mość poniosła, aby obudzić powszechnego ducha do oparcia się zabiegom rządu Buenos-Ayreskiego,

przecco W. C. Mośc okazał swoją miłość ku ojczyźnie i postanowienie swoje, by położyć koniec kłębom wojny.«

Dziennik (*Diario*) umieścił raport Komendanta w Mentevideo, Hr. Villabella, z d. 25. Kwietnia; takowy nie namienia nic o tamecznych okolicznościach, lecz przytacza wszystko złe, zarządzane przez Argentyńczyków; wojsko nieprzyjacielskie pod Jenerałem Alvear, a co stara się stwierdzać, udzielając odezwy delegowanego Wielkorządcy Bandy wschodniej, datownej w Canelones w d. 17. Kwietnia, w której tenże wzywa najmocniej mieszkańców, aby przystawiali ludzi do wojska dla obrony i dokonania swojego oswobodzenia.

(D. A.)

Ameryka Hiszpańska.

Gazety Nowo Yorkskie z d. 23. Czerwca umieściły następujący ogólny rzut oka na ostatnie zmiany w Peru, udzielony sobie od pewnego obywatela *) Nowoyorkskiego:

Od czasu rozwiązania tylko cząstkowego Kongresu w roku 1825, który dyktaturę w Peru wstrzymał dla Boliwara, spoglądał lud na dopełnienie przyrzeczeń, że czysta i zupełna zbierze się reprezentacja ludu, a władza dyktatorska złożona zostanie. Nakoniec po całym Peru wydane zostały rozkazy do wyboru Reprezentantów, którzy będąc wybranymi, zebrałi się w Limie na początku roku 1826. Reprezentanci odprawili kilka przedugodnych posiedzeń, zanim się oświadczyli jako Kongres Peruwiański; atoli na tych posiedzeniach objawiono tyle różniących się zdań, jak długo trwać i kiedy ustać ma władza Oswobodziciela, że Zgromadzenie niebawem osądziło za rzecz słuszną, rozwiązać posiedzenia. Dwudziestu pięciu Członków podpisało prośbę do Boliwara, aby dalej sprawował dyktaturę, co też przyjął, przyrzekając ludowi inny Kongres. Trzynastu nie należało do tej prośby, a jeden z tychże, D. Franc. Xavier Luna de Pizarro, dla patrijotyzmu i talentów lubiony, został wygnany. Dawne podejrzenie względem ciągłego pobytu wielkiego Kolumbijskiego wojska w kraju, jakoteż względem ostatecznych zamiarów Boliwara, których się domyślano, zaczęło się powiększać, i spodziewano się nie długo w tej zostawać wątpliwości, gdy niebawem potem ogłoszono w Peru projekt do konstytucyi, zupełnie podług kroju konstytucyi Boliwijskiej, której podług własnego zeznania sam Bolivar był

autorem. Zdawało się, że jednokształtny system powinien być na całą Amerykę poludniową rozciągnięty.

Dnia 26. Czerwca, niebawem przed odjazdem Boliwara do Gwayaquil, uwięziono jednej noce wszystkich Argentyńskich, Chilijskich i wiewla Peruwijańskich Oficerów, między tymi Jenerała Nicochea, Peruwijańczyka, który się odznaczył w bitwie pod Junin, a później pod Jenerałem Alvear przeciwko Brazylijczykom; oraz nakazano uwięzić wszystkich Argentyńskich i Chilijskich obywateli w kraju, i przystawić ich we 24 godzinach do stolicy. Najwięcej mający wpływu zostali wygnani, innym za rękomię ich postępowania, dozwolono pozostać. Za powód do takiego rozporządzenia przytaczono spisek na życie Dyktatora; atoli nic takiego nie dowodziło, nawet nie było w tej mierze sądowego postępowania. Po odjeździe Boliwara wydano rozkazy do Prefektów różnych prowincyj, w celu zwołania Zgromadzeń wyborczych, dla przyjęcia projektu konstytucyjnego i dla mianowania dożywotniego Prezydenta. Mówią, iż użyto wszelkich środków, aby zniewolić lud do obrania takich wyborców, którzyby zamiarom Jenerała Boliwara odpowiadali. Wyborcy miasta Limy zebrałi się we Wrześniu w tej stolicy, gdzie przyjaciel Boliwara w sali posiedzeń pogroził Zgromadzeniu; przyjęli oni projekt, i mianowali Szymona Boliwara Prezydentem. Tak się działo w prowincyjach, a w Arequipa jeden z wyborców, który chciał przetożyć niektóre odmiany do projektu, odebrał napomnienie, iż dla swego własnego bezpieczeństwa lepiej uczyni, gdy zamilczy. Konstytucya została więc w d. 9. Grudnia, w rocznicę bitwy pod Ayacucho, przez większą część urzędników w całym Peru ogłoszona i zaprzysiężona. W Limie wystawiono na wielkim placu mównicę, z której konstytucyją ogłoszono. Lud bardzo licznie się zgromadził, ale tylko kilka głosów odezwało się: »Niech żyje!« Wszystko to, co się działo, przypisywano zamiarom Boliwara przez postępowanie jego stronników w Gwayaquil, Kenza i Quito.

(Dokończenie nastąpi.)

Hiszpania.

Monitor donosi z Madrytu z d. 12. Lipca, że Rodzina królewska wyjechała d. 10. t. m. rano o godzinie 3ciej do St. Ildefonso, gdzie każdego roku przepędzi porę wielkich upałów.

O zdarzeniach w Algiersa nie ma dotychczas pewnej wiadomości. Podług niektórych, pewien Oficer załogi, powodowany prywatną nienawiścią, oskarżyć miał fałszywie Hr. Torre Alta o uczestnictwo do spisku kastyljskiego

*) Tenże opuścił Limę w Marcu, i bawił jeszcze jakiś czas w Gwayaquil, a kąd powrócił do Nowego Yorku.

i sprawił, że go aresztowano; jednakowoż, bądź, że się przeciw niemu nic nie okazało, bądź, że z Madrytu odebrano rozkazy, niebawem znowu uwolniony został.

O to sa bliższe okoliczności zamieszek w Katalonii: Pewien Oficer z Ilimitados ściągnął od niejakiemu czasu Władz rządowych w Barcelonie na siebie uwagę. Poczém raptownie zbiegł do Igualada, zwerbował tamże bandę z 50 do 60 ludzi, i przy odgłosie: »Niech żyje Król! Niech żyje konstytucja! Śmierć Negrom!« rozpoczął swoje kampaniję. Tego samego czasu podobny wypadek zaszedł w Granollos. Tym czasem, że powstańcy nie doznawszy wsparcia od ludu, niebawem rozeszli się, jednakże spodziewać się trzeba, że się znowu okażą. Burzyciele spokoyności wzwawiają w niego, że Baron Eroles nie umarł, i tylko do Francji wygnany został, z kąd przybędzie do Katalonii, aby stanął na czele swoich sławnych towarzyszy broni. Rząd zdaje się czuć potrzebę, iż przeciwko tym zabiegom będzie musiał z surowością postąpić. Kazano ruszyć kilku korpusóm z Walencji, Peniscoli, Casteller i la Plana do środka Katalonii, dokąd odebrały także rozkazy wyruszyć dwa lekkie pułki piechoty z wojska obserwacyjnego. Ostatnia okoliczność zdaje się wskazywać dawno zapowiedziane rozwiązanie tegoz wojska. Dwa pułki Gwardyi, które do tegoz wojska należały, posłano jeden do Toledo, drugi do Segowii. Hr. d'España wyjechał dzisiejszego poranku do Talavera, dla odprawienia z temiż obrotów wojennych.

Gazeta Francji mówi w liście z Madrytu z d. 18. Lipca: Sądzą, że Rząd hiszpański zajęty jest bardzo mocno nową wyprawą do Ameryki południowej, która połączywszy się z wojskiem na wyspie Kubie będącém, blisko 18,000 wynoszącém, szczęśliwie obiecuje skutki przeciwko owym chwiejącym się rzeczompospolitym.

Gazety francuzkie zawierają niektóre szczegóły o zbiegóstwie oddziałów wojska, które stało załogą na wyspie Gomera, i niedawno na okęcie angielskim do Portugalii przeszło; wiadomości te mają być wyjęte z depezy rządowej: »Don Pantaleon Guerra, Porucznik pułku Albuera, który przed kilkoma miesiącami przeniesiony z Ceuty na wyspy Kanaryjskie, prawie z 40 ludźmi od swojego pułku odłączony, znajdował się na wyspie Gomera, zbuntowany swoich podrzędnych, udał się z kilkoma żołnierzami do najbogatszych mieszkańców wyspy, i kazał sobie wypłacić blisko 3,000 twardych piastrów (15000 fl.) poczém pospie-

szył z ludźmi swoimi do portu, gdzie bez pytania, opanował stojący tamże okręt angielski. Tym sposobem popłynął Guerra, jeden sierżant, czterech kapralów i garstka żołnierzy do Lizbony. Co najwięcej ułatwiło dowódczy nakłonić żołnierzy do tego kroku, jest to, że większa część od przybycia na wyspy Kanaryjskie, nie kontenta była z mieszkań i żywności. Nie mieli łózek; chleb i żywność, które pobierali, były niedobre, oprócz tego wiele jeszcze musieli znosić nieprzyjemności od mieszkańców, którzy nie chcą mieć u siebie wojska hiszpańskiego. Rząd ma nadzieję, że wszystko inną przybierze postać, skoro przybędzie na wyspy Kanaryjskie nowy dowódzca Jenerał Don Tomas Morales.« (G. W.)

Wielka Brytania i Irlandyja.

P. Kanning cały dzień był słaby w Chiswick. Po odprawieniu tamże narad z Margrabią Palmella i Hr. Villareal, w d. 24. Lipca powrócił znowu do Londynu.

W d. 25. wieczorem wyjechał P. Kanning znowu do Chiswick, gdzie d. 26. w domu Xięcia Devonshire podejmował Posła pełnomocnego Amerykańskiego i dobrane towarzystwo.

Zapowiedzenie, że P. Henty nie w stanie wypłacić 70 do 80,000 funt. szt., sprawiło w d. 26. Lipca na giełdzie wielkie wrażenie, i obawiano się jeszcze wielu innych bankructw.

Komitet tymczasowy z Kommissarzów zajął się w tej chwili wraz z kapitalistami Londyńskimi i kilką wielkimi kompanijami rozpoznaniem planu do wykopania kanału z Portsmouth do Londynu na kolosalną miarę. Przekładają kanał ten uczynić przedsiębiorstwem narodowém, i wydatki, jakieby budowa onegoż zrządziła, opędzić przez puszczenie w obieg 4 procentowych skarbowych rewersów i 5 procentowych listów długu, które w latach 15 zostaną zapłacone. Komitet ten składają: Minister Lord Palmerston, Sir G. Cockburn i czterech innych członków.

(G. W.)

Francyja.

Podróż Króla Jmci do obozu w St. Omer, przypadająca we Wrześniu, przy którejto sposobności zwiedzi niektóre miasta na północy Państwa, jest teraz urzędownie ogłoszona. W miastach wspomnianych czynią już wielkie przygotowania na przyjęcie Króla.

Gazeta Francji z d. 30. Lipca zawiera artykuł następujący: »Pewna Gazeta poranna donosi, że dwa Francuzkie okręty zrabowano na morzu śródziemnem. Z listow zaś, któreśmy otrzymali, wypływa, że do tej wiadomości musia-

to dać powód mimowolne roztargnienie. Dziennik ów miał może mówić o zabranii dwóch Algierskich korsarskich okrętów, które gdy chciały wypłynąć, opanowały je nasze okręty krążące. Wiadomość o tem zabranii zadaje oraz kłamstwo drugiemu Dziennikowi, podług którego wypłynąć miało 19 korsarzów, aby naszemu handlowi szkodzili. Donosiliśmy już, że przedsięwzięto wszelkie środki dla obrony naszego handlu przeciwko rozbójnikom morskim, i jesteśmy szczęśliwymi przez wspomnianą okoliczność wystawić onychże skuteczność.

W Paryżu czyniono doświadczenie piec ohleb przy węglach kamiennych. Skutek wypadł pomysłny. Nowy ten sposób z powodu wielkiej oszczędności drzewa, codziennie rzadszego i kosztowniejszego, małej ilości węgla kamiennych, łatwości opatrywania w nie twierdz i okrętów i różnicy w cenie węgla kamiennych a drzewa, bardzo korzystnym się stanie. (G. W.)

Zjednoczone Niderlandy.

Król Jegomość wyjechał do Hagi i tamże już stanął.

Od czasu utworzenia Królestwa Niderlandzkiego w roku 1814, stan finansowy gmin pojedynczych o wiele się polepszył. Aby więc ogólny porównawczy wykaz, rozkazał Król rozmaitym prowincyjom sporządzić od d. 1. Sierpnia tabelle, w których wystawiony być powinien dawniejszy i terazniejszy stan długów każdej gminy.

Gazeta Niderlandzka następującą ogłasza wiadomość: »Konkordat, zawarty między pełnomocnikami Króla i Ś. Stolicy w Rzymie d. 18. Czerwca, został d. 25. Lipca 1827 przez Króla Jmci w Brukselli potwierdzony. Tegoż samego dnia Król Jmci mianował Posła przy Stolicy Ś. Hrab. Celles, Kommandorem, a Radcę legacyjnego, P. Germain, Kawalerem belgijskiego orderu Lwa.

Podczas wielkiego ubiegania się towarzystw muzycznych belgijskich, o nagrody w harmonii, w d. 16. Lipca w Bruxelli zaszło, które niezliczone mnóstwo ludu sąsiednich miast i wsi ściągnęło, miasto Gand odniosło pierwszą nagrodę. Ubieganie się to było w parku, i rodzina królewska, jakoteż cały Dwór i 4 do 5000 dam najwytworniej ubranych i mnóstwo ludu towarzyszyło tej uroczystości.

Najnowsze wiadomości z Batawii dochodzą do d. 7. Marca. Wielkorządca de Rock rozproszył d. 23. Lutego w obwodzie Padang buntowników w jednej potyczce, poczem wielu mniejszych naczelników poddało się.

Z Djokjokarta pomyslnie nadchodzą wiadomości. Kupa buntowników, która się w Bligo

usadowić chciała, została przez Majora Wyck pobita. Dowódzca buntowników Diepo-Nogoro, stol pod Padjang. (G. W.)

Niemcy.

W d. 4. Sierpnia zjechała do Monachijum owdowiata Królowa Jej Mość Bawarska z JJ. KK. Wysochościami Xiężniczkami: Maryją i Ludwiką, i zjadłszy objad u J. K. M. Xiężnej Leuchtenbergskiej udała się w dalszą podróż do Tegernsee.

Dziennik król. bawarski zawiera rozporządzenie król. z d. 20. z. m. dotyczące się noszenia żałoby na Dworze i w kraju. Żałoba po śmierci Króla i Królowej i po owdowiatach Monarchiach bawarskich ogranicza się na trzy miesiące, po śmierci Następcy i Następczyni Tronu na sześć niedziel, po śmierci innego Xięcia lub Xiężniczki domu królewskiego na cztery tygodnie it. d.

Król Jegomość Wirtemberski wyjechał z Frydrychshafen w d. 1. Sierpnia na kilka tygodni do Liworna, gdzie używać będzie kąpieli morskich. (G. W.)

Jego Królewicowska Mość Xiążę Wilhelm Pruski przybył z Darmstadt w d. 28. Lipca pod imieniem Hrabiego Lingen do Karlsruhe i zamieszkał przez Baden udać się do Szwajcaryi.

W Baden między przybyłymi tamże gośćmi znajdowali się: małżonka Jenerata Savary, Jenerał Sebastiani i P. Kazimierz Perrier; P. Benjamin był spodziewany. Zjechał tam także Angielski Minister handlu P. Huskisson ze swoją rodziną; jadąc do Gastein przejeżdżał Augsburg w d. 1. Sierpnia. (D. A.)

W. Xiążę Meklenbursko-Szweryński w celu ostatniego uregulowania dodatku do powiększonych kosztów kontyngensu Związku, zwołał Stan Państwa na Sejm mający się odbyć w Rostoku d. 4. Września b. r. Istotną treść projektu, który Sejmowi temu będzie przełożony, jest następująca: »Ostateczne sprostowanie pomnożonych kosztów na utrzymanie kontyngensu Związkowego, podług dobrowolnego zatratwienia i zezwolenia lub przez prawne rozstrzygnięcie zachodzące różnicy przy zastosowaniu instancyi polubownej według rozporządzenia z d. 28. Listopada 1825.

Z Altony donoszą pod d. 26. z. m. co następuje: W tych dniach zaszły rozruchy w naszym mieście z powodu śmierci młodzieńca, która jak pospólstwo mniemało, była skutkiem zadanej mu policyjnej chłosty. Prezydent miasta, który chciał niespokojnych na drogę porządku naprowadzić, został kamieniem ugodzony i raniony, a dóm policmajstra złupiony. Milicyja przywróciła spokojność. Poczem nic już się podobnego nie wydarzyło i ciało młodzieńca zostało pochowane. (G. W.)

Danija.

Flota wojenna cesarsko-rossyjska stojąca pod Kopenhagą, wypłynęła w d. 25. Lipca ku stronie północnej. Naczelnym Wódz wspomnianej floty, Admiral Sieniawin, który d. 21. Lipca z najprzedniejszych swoimi Oficerami wysiadł był na ląd, zabrał z sobą wielu doświadczonych Kapitanów okrętowych i sterników, aby flotę jako rotmani przez Kattegat i kanał do Doweru przeprowadzili. W Helsingör trzymano 300 wołów w gotowości dla zapatrzenia teje.

(G. W.)

Szwecyja i Norwegija.

Ze Sztokolmu donoszą pod d. 24. Lipca: Nowy Francuzki Posel na Dworze naszym, Hr. Montalembert, miał przed kilku dniami wstępne posłuchanie u Króla i Królowej Jmci, jakoteż u J. K. M. Następcy Tronu.

Gazety zagraniczne donosiły, że kilka okrętów wojennych Szwedzkich łączą się z flotą Rossyjską na morze śródziemne przeznaczoną. O tej wiadomości nie tu bynajmniej na miejscu nie wiemy, a listy z Karlskrony sprzeciwiają się temu najmocniej.

(G. W.)

Multany i Wołoszczyzna.

Dostrzegacz Austryjachi z d. 10. Sierpnia zawiera:

List, który nadszedł sztafetą z Jassy, donosi smutną wiadomość o strasznym pożarze, który w d. 31. Lipca większą część tego miasta w perzynę obrócił.

„Jassy d. 1. Sierpnia 1827 o godzinie 2giej po południu.“

»Dzień wczorajszy był dla miasta Jassy dniem narzekania i rozpacz. O godzinie 2 1/2 z południa wszczął się pożar w domu Spathara Illie Izmeo, blisko Rossyjskiego Konsulatu. Wiatr silny północno-zachodni niósł palące się gąpy na różne dzielnice miasta w owym kierunku i w kwadransie więcej jak dziesięć domów na różnych odległych od siebie punktach było już w płomieniach. Coraz więcej wściekła burza wiała, a straszne płomienie na kształt morza bałwanów z nadzwyczajną szybkością wszystko, co się onym nawinęło, zajmowały. Wszelka pomoc ludzka była daremną, i każdy cieszył się, że życie mógł ocalić. Od domu Spathara Izmeo wszecz aż blisko domu Konsulatu Francuzkiego i odwrótnie po drugiej stronie aż do rzeki Buchlui, a po innej do klasztoru Fromosa wszystko zniszczone. Więcej jak trzecia część miasta, i to najpiękniejsza, spalona. Blisko osmeset domów, między temu pałac Xięcia (Rezydencyja Gospodarów) ze wszystkimi kancelaryjami i archiwami; pałace Boja-

rów: Roznowana, Ghiki, Palladi, Kalimachi i t. d., prawie wszystkie składy towarów, kościołów piętnaście, między temi Metropolitalny i klasztor katolicki, stały się łupem wściekłego żywiołu. — Szkoda jest niezmierna. Płomienie z szybkością błyskawicy ogarniały, szczególniejsz ułicę do pałacu Xięcia wiodącą, że zaś ulice nie są tu kamieniem wyłożone, lecz tylko dyłami, a i te ogień zajął, przeto dla wielu, którzy z ocaleniem ruchomości spóźnili się, została droga zamknięta. Dodałoby już przeszło pięćdziesiąt ciał z gruzów. Sam Xięzę zaledwie miał tyle czasu, że tylnymi drzwiami ze swoimi uszedł. Missyjonarze katolicy ocaleli, że wysoki mur przebył zdelali; teraz wszyscy pozbawieni swego majątku znajdują się w e. k. domu Agencji. Przeszło dziesięć tysięcy ludzi pozbawionych mieszkania tuła się w rozpacz. Tylko z największym usiłowaniem ochroniono dom e. k. Agencji i kancelaryją; takowe bowiem podczas gwałtownego wiatru, który pędził palące się kawałki drzewa na dachy tych obn domów, w największym były niebezpieczeństwie.«

»Nad wszelki opis straszny był osobliwie przy nadechodzącej nocy widok przestrzeni wynoszącej prawie pół mile, w samych płomieniach. Do tych zgroź przyczyniło się jeszcze to, iż musiano wszystkich więźniów wypuścić, ponieważ więzienie Tennica, gdzie byli osadzeni, również zajęło się. Ci złoczyńcy, połączeni z drugą chałastą, zagrażali rabunkiem innej części miasta; tylko przy natężonem usiłowaniu władz i mieszkańców, przyczem e. k. poddani szczególniejsz się odznaczyli, udało się owę tłuszcę na wodzy utrzymać i nowe odwrócić nieszczeście.«

»Jakże przeraźliwy był widok, gdy krwawo wschodzące słońce dnia następującego szczątki tego nieszczęśliwego miasta oświeciło, i w niejskach, gdzie dnia upłynionego jeszcze obfitość i dostatki panowały, widzieć było między zwaliskami z rozpaczą walczących ludzi, po większej części zatrudnionych odkopywaniem spalonych zwłok swoich krewnych.«

»W tej chwili, kiedy ten list kończę, znówu część miasta stoi w płomieniach; straszna burza wścieka się ciągle; tylko Wszecmocną władza może nas od zupełnego zachować zniszczenia!« —

Wiadomości handlowe.

— Szczecin dnia 24. Lipca. —

Kawa. Lubo w żadnym gatunku nieprzedano nic znacznego, właściciele jednak obstają uporczywie przy notowanych cenach, i nie spieszą z nią na sprzedaż. Sledzie w żadnym gatunku nie mają odbytu. — Na Koniczynę nie masz najmniejszego odbytu. — Za Potaż płaco-

no po 7 1/4 do 7 1/3 tal. — *Cynku* przedano nieco z początku po 4 i pół, później po 4 7/12 tal., teraz dają za niego 4 2/3 tal.

Zboże, — *Pszenica* z powodu uszczuplonych zapasów idzie nieco w górę, chociaż w rzeczy samej nie masz na nią ochotników. — *Żyta* żądają teraz więcej niż dotąd, i dla tego cena jego podniosła się z 26 1/2 do 30 tal. Wielu nie chce go nawet inaczej sprzedać jak po 32 tal. — O *Jęczmień* nikt wcale nie pyta, ale że zapasy jego są bardzo szczupłe, trzyma się w cenie. — Co do *Owsa*, tego zaczynają poszukiwać więcej niż dotąd, a lubo znacznego nie było pokupu, targują się znacznie. Dziś ofiarowano za niego ceny po których dawniej sprzedawać go chciano, ale bezskutecznie; pięknego owsa brakuje zupełnie.

— *Odessa dnia 29. Czerwca.* —

Od 24. do 28. Czerwca przybyło przez dwie rogatki 5,021 wozów naładowanych 28841 czetwertami zboża. Od 24. do 27. Czerwca wyprowadzono przez morze 19032 czetwerti. W ciągu ostatniego tygodnia kupiono blisko 19000 czet. zboża miękkiego po 9 do 14 rubli i 3000 czet. zboża twardego po 13 do 14 rubli. Większą część zboża sprzedano zaraz na wozach.

(D.P.)

— *Amsterdam d. 31. Lipca.* —

Zboże. — Na wczorajszym targu płacono po cenach następujących: — *Pszenica* polska 127 funtowa wysoko-pstrokata (hochbunter *) po 230 fl. — Także 125 do 127 f. pstrokata (bunter) po 215 do 220 fl., Także 124 f. po 213 fl., królewiecka 127 f. białopstrokata (weissbunter) po 222 fl., pomorska 129 do 130 f. po 213 do 216 fl. — *Żyto* 121 f. pruskie 176 fl., pomorskie 120 fl. po 170 do 172 fl., owersylskie 117 do 118 f. po 165 do 167 fl., brabantskie 116 f. po 163 fl. — *Jęczmień* fryzyjski nowy. 98 do 102 f. ozimy 120 do 130 fl., dawny 100 f. także ozimy 114 fl. — *Owies* 75 f. piękny na obrok 122 fl., letki 70 fl. — *Tatarka* 120 f. fryzyjska po 160 fl. — *Rzepak* jest bardzo żądany po 285 aż do 327 fl.

*) Dotąd tłumaczyliśmy wyrazem *mieszana*, tę pszenicę, które w handlu zagranicznym, Niemcy zowią *bunter*. Przekonawszy się atoli, że wszyscy szyprowie nasi i Gdańszczanie mówiący po polsku *bunter*, nazywają pstrokata, *hochbunter*, wysoko pstrokata; i my odtąd tego ostatniego nazywania jako handlującym nieobcego, używać będziemy.

(P.K.)

Kawa. — Ceny niezniżyły się, ale odbył zawsze mały. — Z Batawii przywieziono właśnie 4000 ballów.

Cukier, — a szczególnie rafinowany ma dobry obdyt. — Pięknego *secunda melis (reel schöne zda melis)* kupiono na odstawę 8000 funt. po 13 den.

— *Hamburg dnia 3. Lipca.* —

Zboże. — W skutku nader ograniczonego dowozu *pszenicy*, płać za nią teraz kilka talarów drożej. — *Żyto* ma bardzo mało obdytu. — *Jęczmień* podobnie, zwłaszcza że spodziewają się w tutejszych okolicach bardzo plonnego żniwa. — *Owsa* już niekupują na wystanie do Anglii, a miejscowa konsumpcja jast bardzo mała; z tej przyczyny chociaż mało jest owsa, targi na niego są liche. — *Grochu i Fasoli* przedano cokolwiek. — O *Rzepak* dopytywano się bardzo.

— *Wrocław dnia 4. Sierpnia.* —

Wełna znowu miała kupców, a mianowicie w ostatnich dwóch tygodniach zeszłego miesiąca. Wełnę jagnięcą kupowano chętnie i dobrze za nią płacono. — *Zboże*, od dwóch tygodni widocznie poszło w górę we wszystkich gatunkach. Zdaje się że jęczmień i owies co raz droższy będzie, donoszą albowiem z okolic, że tegoroczne żniwa w Szlązku niebędą omłotne. W końcu zeszłego miesiąca, ceny średnie były następujące: *Pszenica* 1 tal. 17 i pół śr. gr. — *Żyto* 1 tal. 10 śr. gr. — *Jęczmień* 1 tal. 2 śr. gr. — *Owies* 29 śr. gr. za łszefel. — *Cynku* niewiele przedano w cenie po 4 tal. 3 śr. gr. do 4 tal. 5 śr. gr. Dziś żądają nieco drożej, odebrane bowiem wiadomości z zagranicy, są dla tego artykułu pomyślne, a przytem dla małej wody na Odrze mało go z hut odwieziono.

— *Królewiec dnia 4. Sierpnia.* —

Ze zbożem niemasz nic do czynienia. *Owsa* kupiono nieco ze składów po 135 fl., podobnie *żyta* po 150 fl. — Za *jęczmień* w wady płacono po 2 fl., a za *owies* po 2 fl. 3 śr. gr. za szefel. *Grochy* w okolicy tak na polu zniszczały przez spadnięcie rosy, że zieloną słomę ścinają, a wieśniacy starają się sami kupować go w mieście na domowe potrzeby i do siewu. Szefel *grochu* kosztuje od 5 aż do 8 fl. *Konopie* dobrze są w cenie, lecz zdaje się że już na pierwsze potrzeby kupiono ich dostatkim. Dowóz także jest trudny z powodu ciężkiego spławu dla małej wody.

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 33. Rozmaitości.)